

Na Luzonie

Marian Dziadek

Nauczyciel geografii, I LO w Wodzisławiu Śląskim

Luzon to największa i najludniejsza wyspa Filipin. Ma powierzchnię 110 tys. km² i zamieszkuje ją 53 mln mieszkańców. Na Luzonie skupia się życie gospodarcze i kulturalne kraju. Wyspa ta, to szerokie spektrum krajobrazów, klimatów i kultur. Tradycje ludów pierwotnych miesza się tu z hiszpańskimi tradycjami chrześcijańskimi i amerykanizacją życia współczesnego, nowoczesność i operatywność mieszkańców dużych miast wybrzeża z sennością i zacofaniem małych miast i wsi leżących w górskich regionach wyspy.

Manila

Gdy Ferdynand Magellan doплыwał do Filipin, na terenie obecnej stolicy stały bambusowe chatki i forteca władcy Sulaymana. Kiedy Hiszpanie skolonizowali wyspy zbudowali w tym miejscu, na wzór europejskich renesansowych grodów, „miasto w murach” – Intramuros, zwane Manilą. Do miasta wiodło siedem bram, modlono się w 17 kościołach. W ciągu 400 lat panowania hiszpańskiego Intramuros stało się centrum kultury, sztuki i władzy, i „wyszło” poza mury. Za nimi powstało tzw. Extramuros.

Kiedy skończył się okres panowania hiszpańskiego (jak mawiają Filipińczyki – okres życia klasztorowego), w 1898 roku pojawili się na Filipinach Amerykanie. Ci rozszerzyli granice administracyjne wskutek czego Intramuros stało się jednym z 11 okręgów miejskich, przebudowali też miasto. Główny urbanista Dani Burnhamna rozplanował miasto na nowo. Wytyczył szerokie arterie, zainicjował budowę parków, nabrzeży i budynków rządowych. Niestety II wojna światowa przerwała okres świetności. W wyniku krwawych walk między Amerykanami a Japończykami w lutym 1945 roku, podobnie jak Warszawa, miasto zostało prawie całkowicie zburzone i utraciło status stolicy¹.

Po wojnie odbudowano Manilę, lecz w niewielkim stopniu przywrócono jej dawny charakter zabudowy. Z architektury kolonialnej zrekonstruowano tylko część budynków w dzielnicy Intramuros. Bardzo dobrze



Mapa Filipin

¹ Prezydent Elpidio Quirino w 1948 r. przeniósł stolicę na przedmieścia do Quezon City. Funkcję stolicy Manila odzyskała za prezydentury Ferdynanda Marcosa w 1976 r.

zachowały się mury i bastiony dawnej fortecy, wymurowane z czarnego bazaltu. Tuż przy starych murach stoją nowe budynki użyteczności publicznej, w samym sercu zaś straszą ruiny murów starego więzienia. Największą jednak atrakcją są katolickie kościoły. Najstarszym jest kościół Saint Augustin z 1571 roku, który mimo częstych trzęsień ziemi i nalotów w 1945 roku zachował się w nienaruszonym stanie (obecnie wpisany jest na Listę UNESCO) oraz przebudowywana i odbudowywana ośmiokrotnie katedra manilska.

Za murami rozlega się największy parki miejski w Azji – Park Rizal, stanowiący „płuca” stolicy. Nazwany tak na cześć narodowego bohatera Filipin – Jose Rizala wyznacza punkt zero, od którego mierzy się odległości na Filipinach. Wokół parku rozlokowało się kilka muzeów, między innymi Historii Naturalnej, Muzeum Kosmosu i Muzeum Narodowe. W punkcie centralnym parku wzniesiono pomnik patrona oraz 46-metrowy maszt, na którym powiewa wielka flaga Filipin. Warty zauważenia jest też pomnik Lapulapu – pierwszego bohatera Filipin, który powstrzymał inwazję Magellana. Można również wejść do ogrodów w stylu japońskim i chińskim i zobaczyć kamienną mapę Filipin.

Dzisiejsza Manila, niewielka obszarowo, uznawana jest za jedno z nowocześniejszych, jak i najgęściej zaludnionych miast azjatyckich. Miasto, zajmuje zaledwie 43 km², ale mieszka w nim aż 1,7 mln mieszkańców. Jak podają statystyki na 1 km² przypada aż 42 tys. osób. Teoretycznie region metropolitalny Manili tworzy 16 miast, de facto aglomeracja rozlała się do sąsiednich prowincji Cavite, Batangas, Rizal i liczy 2,3 mln. Metropolia wytwarza 1/4 PKB Filipin.

Poszczególne miasta aglomeracji pełnią określone funkcje i tak np. Makati to dzielnica biznesowa i hotelowa, Quezon City i Pasay to siedziby instytucji rządowych i uniwersytetów, Caloocan, Navotas, Malabon pełnią funkcję przemysłową. Dzielnice biznesowo-usługowe mogą poszczycić się nowoczesną, wysoką zabudową, pozostałe – chaotycznymi i niskimi zabudowaniami. Im dalej na zewnątrz zespołu miejskiego, tym większy chaos urbanistyczny i bieda.

Mieszkanie w mieście molochu jest bardzo uciążliwe. Brak dobrze rozwiniętego systemu metra skutkuje ogromnym hałasem, korkami i zanieczyszczonym powietrzem. Powszechnym środkiem transportu jest unikatowy jeepney². Niestety pojazdy te niesamowicie zanieczyszczają powietrze w mieście, w związku z tym władze myślą o tym, by je wycofać z użytku. Pomysłowi Filipińczycy już kombinują jak temu zaradzić – montują silniki elektryczne i spalinyowe.

Rejon Pinatubo

Pinatubo jest jednym z 53 aktywnych wulkanów na Filipinach. Należy do stratowulkanów, czyli wulkanów eksplozywnych. Położony jest około 100 km na północny zachód od Manili, na granicy trzech prowincji: Zambales, Pampanga i Tarlaci. Wznosi się na wysokość 1485 m n.p.m. Żyzne gleby wulkaniczne powodują, że okolice tego wulkanu należą do najgęściej zaludnionych obszarów Filipin. W jego cieniu mieszka około 5 mln osób³.

W trakcie monsunu dojazd do kaldery może być kłopotliwy, gdyż codzienne ulewne deszcze, rozmywają prowadzące



Park Rizal w Manili



Powszechny środek transportu – jeepney



Panorama Manili

do niego drogi gruntowe. Te poprowadzono korytami rzek, które wypełniają lahary powstałe wskutek potężnej erupcji, która miała miejsce w 1991 roku. Nieaktywny przez 400 lat wulkan budził się stopniowo.

Pierwszą oznaką było silne (o magnitudzie 7,8) trzęsienie ziemi z 16 lipca 1990 r., którego epicentrum znajdowało się 100 km na północny wschód od wulkanu. W kolejnych miesiącach odnotowywano niewielkie trzęsienia ziemi, a na wiosnę 1991 roku pojawiły się kolejne oznaki zbliżającej się eksplozji w postaci emisji siarki, pary wodnej i popiołów. 2 kwietnia 1991 roku nastąpił prolog, a 15 czerwca epilóg wybuchu.

W szczytowym momencie uwolnione gazy wyrzuciły popioły do stratosfery na wysokość aż 34 km. W okolicy zapanowały ciemności. Popioły wulkaniczne opadając na powierzchnię utworzyły warstwę o grubości od 50 do 200 m. Po kilku dniach erupcji wulkan zapadł się. W miejscu dawnego stożka powstała kaldera o średnicy 2,5 km, sama góra zaś zmalała z 1745 do 1 485 m. Eksplozji towarzyszyły intensywne opady deszczu związane z tajfunem, które powiększyły skalę tragedii wywołując potoki błota, które utworzyły wspomniane lahary. Ale rozmiary tego kataklizmu, pomimo ogromnej siły⁴ wybuchu i gęstości zaludnienia wokół wulkanu, udało się ograni-

² To jeżdżące, ryczące „dzieło sztuki” zmyślni Filipińczycy stworzyli tuż po II wojnie światowej z pozostawionych przez Amerykanów jeepów, w których wydłubali ramę, przymocowali dach, usunęli krzesła i wstawili ławki, by pomieścić jak najwięcej pasażerów. Pojazdy pomalowane na jaskrawe kolory, często oklejone cytatami z Biblii, reklamami, hasłami politycznymi czy dowcipami, są wykładnikami poglądów społeczno-politycznych właściciela.

³ W prowincji Pampanga gęstość zaludnienia wynosi 1234, w Tarlac - 460, a w Zambales - 222 os./km².

⁴ Siła wybuchu była 10-krotnie większa niż wybuch wulkanu St. Helens w 1981 r. i był to drugi pod względem siły erupcji wybuch w XX wieku (większą siłą wybuchu miał wulkan Katmai na Alasce, który eksplodował w 1912 roku).



Jezioro w kalderze Pinatubo



Lahary na Pinatubo

czyż dzięki monitoringowi i reakcji władz, które ewakuowały 65 tys. osób.

W rezultacie tych działań śmierć poniosło 740 osób, chociaż skutki wybuchu dotknęły bezpośrednio 2 milionów ludzi, niszcząc drogi, domy, zasypując pola ryżowe. Unoszące się przez następny rok w stratosferze i rozprzestrzeniające się nad całą kulą ziemską aerozole popiołów, pyłów i SO₂ wywołały jeszcze jeden, tym razem globalny skutek – w kolejnych trzech latach odnotowano spadek temperatury o 0,5°C na całej Ziemi.

Wybuch miał również wpływ na politykę. Pod popiołami zniknęła Amerykańska Baza Sił Powietrznych Clark pod miastem Angeles. Pozostałość bazy – lotnisko, przekazano rządowi filipińskiemu, który stworzył tu drugi międzynarodowy port lotniczy na Luzonie.

Będąc na wulkanie niespełna 30 lat po jego eksplozji można dostrzec zmiany, jakie zachodzą na tym terenie. Co roku intensywne deszcze zmywają popioły powodując błotne powodzie u stóp wulkanu. Spływy przyczyniają się do alokacji osadów, co ma zasadniczy wpływ na rozwój roślinności. Tam, gdzie podłoże zostało odsłonięte lub pokrywa popiołu jest cienka, zakorzeniają się drzewa, tam gdzie warstwa jest grubsza, a podłoże jest stabilne – trawy.

W rejon Pinatubo wracają Aetowie, grupa etniczna która najbardziej została poszkodowana przez wybuch wulkanu. Lud ten uważany za prekursorów osadnictwa na Filipinach, zaliczany jest do tzw. Paleonegrytów, pierwotnych czarnych, niskorosłych ludów Azji, które przetrwały na Andamanach i właśnie na Filipinach. Antropolodzy twierdzą, że przybyli na Luzon około 5 tysięcy lat temu.

Aetowie długo opierali się wpływowi cywilizacji. Mimo wielowiekowej kolonizacji hiszpańskiej nie udało ich się schryścianizować, ani zmusić do osiadłego trybu życia. W wielu miej-

scach Filipin, czy to na wyspie Negros, czy północy Luzonu i tu na Pinatubo prowadzili koczowniczy tryb życia. Żyli ze zbieractwa, myślistwa oraz połowu ryb. Zajmowali się uprawą ryżu górskiego na wypalanych poletkach lasu. Wybuch wulkanu sprawił, że ich świat runął. Ewakuowani, osadzeni w tymczasowych obozach poddali się wpływowi współczesnej cywilizacji. Kataklizm sprawił, że grupa podzieliła się. Część Aetów wyemigrowała do dużych miast, część skorzystała z pomocy rządu, który zaofertował im miejsca pracy w turystyce; nieliczni wrócili do tradycyjnego stylu życia.

Sagada

Sagada to miasteczko położone w obrębie Kordyliery Centralnej, na wysokości 1500 m n.p.m. Najwyższy szczyt pasma – Mount Pulog wznosi się na wysokość 2842 m n.p.m. Panuje tu klimat wiecznej wiosny.

Trasa do Sagady jest bardzo malownicza. Droga poprowadzona jest grzbietami górskimi, co pozwala podziwiać szeroką panoramę gór. To, co wyróżnia się w krajobrazie, to przede wszystkim tarasy, ale nie ryżowe (te raczej dominują w niższych partiach) ale takie, na których uprawia się warzywa. Niestety zauważyć też można deforestację okolicy i postępującą erozję.

W okolicy Sagady można eksplorować jaskinie, podziwiać wodospady i tarasy ryżowe, wybrać się do Echo Valley – w dolinie, gdzie pionowe ściany doliny tworzą swoistą membranę. Główną atrakcją Echo Valley są zawieszane trumny. Tradycja chowania zwłok na stromych zboczach ma 2000 lat, ale najstarsze trumny mają około 500 lat. Trumny zostały wydłubane z jednego pnia, więc, by zmieścić się w nich zwłoki układano je w pozycji embrionalnej. Wysokość, na której zawieszono trumnę świadczy o pozycji społecznej danej osoby. Mimo iż miejscowa ludność Igorotów dawno temu przyjęła chrześcijaństwo, tradycje pochówku zachowano.

Ósmy cud świata

W górskich terenach północnego Luzonu, w krajobrazie dominują wijące się na stokach tarasy ryżowe. Rozciągają się one tu na powierzchni około 10 tys. km kwadratowych i długości 20 tys. km, w prowincjach Benguet, Mountain, Kalinga i Ifugao. W przeszłości dotarcie tu było nie lada wyzwaniem. Wstępu na te obszary przez wieki broniły gęsto zalesione góry jak i ludzie. Szlaki przetarli dopiero Amerykanie, którzy na początku XX wieku wybudowali pierwsze drogi, nawrócili miejscową ludność – Igorotów⁵, wybudowali misje, szkoły i szpitale. Otwierając się na świat odizolowane dotąd społeczności, zarzuciły swoje pierwotne zwyczaje i zdjęły z siebie odium łowców głów. Zwyczajem powszechnym było tu bowiem toczenie wojenek między lokalnymi plemionami, zamieszkującymi sąsiednie doliny. Przyczyną walk była między innymi tradycja, zgodnie z którą głowa wroga była świadectwem odwagi i męstwa wojownika oraz stanowiła nieodzowny element wielu rytuałów i obrzędów. Niestety zwyczaje te przetrzymały się w nieustającej wendecie, którą zarzucono stosunkowo niedawno.

Po Igorotach pozostały tarasy ryżowe będące świadectwem ich pracowitości i wysokich umiejętności konstrukcyjnych. Najładniejsze wpisane dzisiaj na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, zachowały się w prowincji Ifugao. Szczegół-

⁵ Igorocito hiszpańska nazwa „ludzi gór”, do których zalicza się plemiona Bontok, Ifugao, Kalinga, Kankanay i Ibaloi. Uważa się, że praprzodkowie przybyli prawdopodobnie z północnych Indii.



Zbiór ryżu na tarasach Batad



Wiszące trumny w Sagadzie

nie pięknie prezentują się w okolicach Banaue i Batad. Tarasy w obu miejscowościach mają różne oblicza, na co wpływ ma przebieg pasma górskiego, nachylenia stoków czy możliwości doprowadzenia wody. Ich budowa rozpoczęła się 2000 lat temu, ale żeby utrzymać je w dobrym stanie, co roku trzeba je wzmacniać i reperować, by się nie osuwały. A osuwanie odgrywa tu pierwszorzędą rolę za sprawą intensywnych opadów monsunowych, które wzmagają się podczas tajfunów oraz nacisku wyżej położonych tarasów.

Szczególnie trudne do utrzymania są tarasy w Batad. Powoduje to stromość stoku, na którym się wznoszą. Najwyższy i najniższy stopień dzieli różnica wysokości względnej wynosząca 300 m; najwyższe leżą bowiem na wysokości 1030 m n.p.m., a najniższe około 700 m n.p.m. Stromizna powoduje, że poletka są niewielkie, ich szerokość waha się od 4 m w górnych partiach do 20 m na dole, a wysokość kamiennych ścian dochodzi do 3 metrów.

Patrząc na monumentalność tego dzieła można zadać sobie pytanie, ile wysiłku kosztowało wzniesienie takiej konstrukcji, wiedząc że miejscowa ludność nie dysponowała maszynami. Budowę tego typu rozpoczynano od wyrównywania powierzchni, następnie stawiano mury oporowe z kamienia (w przypadku Banaue są to wały ziemne). Ważne było również wykonanie sprawnego systemu irygacyjnego, który zasilany jest wodą wypływającą z lasów porastających szczytowe

partie gór. Woda spływając kaskadami grawitacyjnie nawadnia kolejne poletka. Mimo że okres wegetacyjny trwa tu cały rok, zbiorów dokonuje się tylko raz, a ich czas przypada na czerwiec-lipiec. Po zbiorach umacnia się ściany tarasów i naprawia system irygacyjny, po czym w miesiącach zimowych orze się pola przy pomocy bawołów.

Na wszystkich tarasach w górskich prowincjach Luzonu ryż uprawia się ekologicznie, w przeciwieństwie do obszarów nizinnych. Tu króluje ryż RH-8⁶, wysokoplenna odmiana tego zboża, którą wyhodowano na Filipinach w latach 60. XX wieku. Wprowadzenie jej do uprawy stało się synonimem zielonej rewolucji. Pozwoliło na 2- i 3-krotny wzrost wydajności z hektara, co miało niebagatelne znaczenie w wyżywieniu gwałtownie rosnącej populacji w krajach azjatyckich, będących tradycyjnym konsumentem tego zboża. Na samych Filipinach produkcja ryżu wzrosła z 3,2 mln ton w 1970 roku do 19,7 mln ton w 2018 r. Produkcja nie zaspokaja jednak popytu i Filipiny są importerm tego zboża.

Wpisanie tarasów na Listę UNESCO w 1995 r. jest dla nich zbawienne. Tereny te wyludniają się i coraz mniej osób, zwłaszcza młodych, zainteresowanych jest żmudną, mało dochodową pracą. Gdyby nie prace naprawcze, ten „ósmą cud świata” uległby dewastacji. Nadzieją na ich przetrwanie jest rozwój turystyki.

Fotografie: Marian Dziadek

⁶ RH-8 uzyskano krzyżując indonezyjską odmianę „Peta” i chińską „Dee-geo-woo-gen”, które ma twardszą i krótszą łodygę i większą wiecheć.

